

(Il Messaggero - S.Carina) Logika, że jeden przychodzi gdy drugi odchodzi znajduje potwierdzenie również teraz. Wraz z odejściem Zukanovica bliski odblokowania jest transfer Nacho. Bośniak, mimo pewnych wahań, powiedział "tak" Atalancie: przejdzie do Bergamo na zasadzie formuły transferowej, która jest w tej chwili najbardziej w modzie we Włoszech (wypożyczenie z prawem do wykupu za 3,5 mln euro).

Dodając do tej odejście Gyomber (Pescara) jest wciąż miejsce dla nowego obrońcy. Który, o ile Real nie zmieni zdania, powinien być Nacho. Hiszpan powiedział już "tak" Romie i teraz, podczas gdy trenuje w Kanadzie z Benzemą i spółką, wysłał swoich prawników i agent Segui do rozmów z klubem. To kwestia bonusów do omówienia (tylko za wygraną w Lidze Mistrzów powinien otrzymać 1 mln euro) połączona z pewnymi różnicami między klubami (Roma chciałaby podnieść wartość prawa do odkupu, z kolei Real chce ją obniżyć). W Trigorii wciąż czekają na odpowiedź. Również negocjator, który zajmuje się transakcją w tym momencie, znajduje się w oczekiwaniu, gdyż operację prowadzi w pierwszej osobie Segui. Oczekiwanie niektórzy tłumaczą koniecznością znalezienia zamiennika Nacho przez Real, gdy Llorente, który miał zająć jego miejsce, zaakceptował propozycję Malagi. Roma czeka, będąc przekonaną, że chłopak dołączy do grupy w USA. Hiszpan trzyma w niepewności Caceresa. Fakt, że Urugwajczyk nie zaakceptował jeszcze żadnej z licznych ofert, który otrzymał (przede wszystkim milionowa z Galatasaray) mówi o jego pragnieniu przejścia do Romy. Były gracz Juventusu ma zamiar czekać jeszcze kilka dni, będąc przekonany, że może grać na boku obrony i środka lepiej, wymieniając się (ewentualnie) z Nacho i Juanem Jesusem.

Dalej trzeba ustalić sytuację związaną ze Szczęsnym. Jeśli ze strony Romy donoszą, że operacja jest skomplikowana z powodu kwestii ekonomicznych (Arsenal chce spieniężyć wypożyczenie: w zeszłym roku Roma zagwarantowała Kanonierom tylko 1 mln euro bonusów i płaciła część wynagrodzenia, 2,5 mln euro brutto), to otoczenie Polaka twierdzi, że wersja jest diametralnie inna: aspekt ekonomiczny jest fałszywym problemem, a pozytywne zakończenie operacji spowalnia kwestia związana z trenerem Nannim, którego Polak chciałby mieć znowu u swojego boku. Ryzykuje się niepowodzenie: Sabatini i Massara dokonali innego wyboru (Savorani) i nie zamierzają do tego wracać. Jeśli sytuacja się nie odblokuje, ciężko, aby Skorupski został jako numer dwa. Bardziej prawdopodobne, że klub, po tym jak De Sanctis poszedł do Monaco, poszuka zastępcy dla Alissona. Odnośnie bramkarzy: wczoraj w radiu i na portalach społecznościowych nie ma niespodziankę sprawiło przedłużenie o dwa lata umowy Lobonta. Na równi z Tottim Rumun będzie grał do 40 roku życia. Dużo mniej lat ma Diawara. Rocznik 1997 nadal nie stawił się na zgrupowaniu Bologni. Kluby rozmawiają, ale oceny są do tej pory różne. Aby wyjść naprzeciw żądaniu Rossoblu (15 mln euro plus wypożyczenie Sadiqa), Sabatini oferuje 5 mln euro za ten sezon z wykupem za 10 mln. Przymusowym czy nie, tu właśnie rozgrywany jest pojedynek między stronami, gdzie Bologna naciska na pierwszą hipotezę. Jeśli chodzi o sprzedaż: Machin jest o krok od Sassuolo, Ponce Gijon, a Capradossi Ceseny.

Autor: abruzzi